

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Fejsal



król Iraku, ma stanąć na czele panarabskiego mocarstwa związkowego.

Wojnę w Azji stłumi liga narodów wszelkimi możliwymi środkami

NANKIN, 18.10. (PAT) — Komitetując notę ligi narodów, wystosowaną do Chin, jako do sygnatariuszy paktu przeciwojennego, przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. oświadcza: Jest to wynikiem sobotnich narad ligi narodów i jest wysoce znamienne, że poraz pierwszy liga narodów odwołuje się do paktu Kelloga. Wskazuje to na zdecydowaną wolę ligi niedopuszczenia do działań wojennych.

Spisek w Japonji?

TOKIO, 18.10. (PAT) — Ministerstwo wojny zaprzecza kategorycznie wiadomości jakoby istniał spisek, mający na celu zaprowadzenie dyktatury wojskowej w Japonji. Aresztowanych 10 oficerów jest po dejranych o chęć zorganizowania manifestacji wojskowych w związku z sytuacją w Mandżurji.

Niezależność adwokacka nie będzie zniesiona?

Z Krakowa donoszą: Walne zgromadzenie krakowskiej izby adwokackiej odbyło się przy bardzo licznych udziałach palestry z Krakowa i prowincji. Najważniejszym punktem zgromadzenia była sprawa nowej ordynacji adwokackiej. Referował pos. adw. dr. Bogdani, oświadczając, że art. 81 projektu nowej ordynacji adwokackiej nie ujrzy światła dziennego. Po tem przemówieniu nastąpiła burzliwa i obszerna dyskusja, po czem powzięto uchwałę, aby wspólnie ze wszystkimi izbami adwokackimi rozpocząć starania o zmodyfikowanie projektu.

Projekt autonomji ukraińskiej

nie jest niczem nowem, bowiem był już wysunięty przez PPS.

(Specjalny wywiad „Głosu Porannego” z pos. Kazimierzem Czapiniskim)

Korzystając z pobytu w Łodzi posła Kazimierza Czapiniskiego, który przybył tu, by wygłosić przemówienie w sprawie oszczędności w szkolnictwie, zwróciliśmy się do niego, by udzielił nam paru wyjaśnień co do projektu PPS. w sprawie autonomji ukraińskiej, zgłoszonego przez klub ten do łaski marszałkowskiej.

— Projekt nasz — oświadczył rozmówca — w sprawie udzielenia ukraińcom pełnej autonomji terytorjalnej i kulturalnej, nie jest niczem nowem. Był on przez frakcję parlamentarną PPS. raz już wniesiony na obrady sejmowe, atmosfera jednak ówczesna nie dojrzała jeszcze do posunięcia tego rodzaju i projekt ten został

przełożony. Obecnie jednak, po „pacyfikacji” po zamordowaniu pos. Holówki, a przed decydującymi posunięciami w naszej polityce w sprawie Mało polski Wschodniej na terenie międzynarodowym, gdy nastąpiło znaczne zaostrenie się stosunków polsko-ukraińskich, krok ten ma ułatwić załagodzenie tarć i zgodne współżycie obu narodowości na jednej platformie państwowej. Zgoda ta jest obecnie tem bardziej wymagana, że zarówno polaków jak i ukraińców gniebi straszny kryzys ekonomiczny, do zwalczania którego trzeba wspólnego i zgodnego wysiłku. Projekt obecny podany jest w tej samej, całkowicie niezminionej formie, jak poprze-

dnie i proponuje utworzenie z terytorjów o większości ukraińskiej samodzielnego obszaru autonomicznego. Oczywiście sfery rządowe, choćby projekt ten im odpowiadał, nie mogą go przyjąć, gdyż wyszedł z PPS.; prasa prorządowa rozpoczęła na niego dziką nagankę, ale nie potrafi uzasadnić jego bezwartościowości. Należy jednak przypuszczać, że gdy z kół międzynarodowych przyjdzie ostrzeżenie, podobne do tego, którego udzielono w pamiętnej sprawie wyborów na Śląsku i które zmuściło rząd nasz do pewnych koncesji, również i w sprawie ukraińskiej nastąpi rozwiązanie zupełnie podobne do projektu PPS., a całą zasługę naturalnie sfery rządowe sobie przypiszą.

W projekcie PPS. nie poruszono dwóch momentów, które jednak znajdują się na forum sejmowym podczas dyskusji budżetowej. Są to:

1) Projekt uregulowania szkolnictwa mniejszościowego. Punkt ten był już raz wniesiony w poprzednim sejmie, lecz rozwiązanie izby nie pozwoliło nawet projektu tego przedyskutować. Ma on rozstrzygnąć palące zagadnienie szkolnictwa mniejszościowego i zezwolić na kulturalny rozwój naszych mniejszości.

Drugim punktem, który będzie obecnie w sejmie poruszony, będzie sprawa uniwersytetu ukraińskiego.

Zapomocą tych projektów — kończy nasz rozmówca — pragniemy pokazać PPS., że jednak istnieje pokojowe rozwiązanie wielu drażliwych kwestji, które niektórzy chcą rozwiązać karabinem i batem.

Dziękujemy pos. Czapiniskiemu za jego interesujące wywnieszenia i żegnamy go, gdyż spieszy się on na ważną konferencję.

Projekt ustawy o autonomji narodowościowej dla ukraińców przewiduje utworzenie autonomicznej prowincji z całej Małopolski Wschodniej, Wołyń i południowej części Polesia.

Językiem urzędowym ma być zarówno polski, jak i ukraiński, przyczem we wewnętrznym urzędowaniu władz państwowych język polski pozostawałby tylko w województwie lwowskim, w pozostałych obowiązywałby język ukraiński, a polski tylko w korespondencji z Warszawą. Dalej przewiduje projekt autonomję sądownictwa, osobny sejm i rząd, reprezentowany przez ministra i 7 wybranych przez sejm podsekretarzy stanu, co zaś do szkolnictwa, to rozdziela je na dwie odrębne sekcje, polską i ukraińską. Ludności polskiej gwarantuje projekt, zarówno w korzystaniu na swoje cele narodowe z funduszy autonomicznych, iako też i w obsadzaniu urzędów, jedynie tylko taki procent, jaki wypada ze stosunku tej ludności do ogółu ludności.

Rewolta hitlerowska w Brunświku

Regularna bitwa z policją na ulicach miasta

Sytuacja Banku Rzeszy pogarsza się z dnia na dzień

BERLIN, 18 X. (PAT). — Z Brunświgu dochodzą alarmujące wiadomości o walkach ulicznych między hitlerowcami a ludnością robotniczą. Oddziały hitlerowców ustawiły barykady w poprzek ulic, występując przeciw policji i ostrzeliwując okoliczne domy. Występując przeciw policji hitlerowcy w pewnej ulicy rozpoczęli regularny ogień. Policja wprowadziła do akcji tanki. Walczący hitlerowcy zrywali druty na ulicach.

Rząd Brunświgu, mimo wysiłków policji, nie może utrzymać porządku i bezpieczeństwa. Liczbę ciężko rannych obliczają na 60 osób, lżej rannych jest około 100. Są również zabici.

BERLIN, 18 X. (PAT). Manifestacje narodowo-socjalistyczne zakończyły się w Brunświgu defiladą przed Hitlerem. Przemarsz oddziałów hitlerowskich trwał 6 i pół godziny. Hość ludzi biorących udział w defiladzie, obliczają na 100 tysięcy. Na czele pochodu szły połowe oddziały hitlerowców ze Śląska, dalej z Zagłębia Ruhry, Nadrenji, Saksonji, Niemiec środkowych i Berlina. W czasie przemarszu grupy t. zw. „czarnego orla” orkiestra odegrała hymn „Deutschland, Deutsch-

land über alles”. Pochód zamykały oddziały z pogranicza wschodniego. W pochodzie brały udział oddziały t. zw. młodzieży hitlerowskiej, oraz kompanje automobilowe z 5 tysiąca mi samochodów.

Po raz pierwszy brała w manifestacji udział nowo utworzona eskadra samolotów narodowo-socjalistycznych.

Nad miastem przelatywało 6 samolotów z hacken-kreuzami na skrzydłach. Samoloty te otrzymał Hitler w podarunku od Junkersa i Bawarskich zakładów lotniczych.

BERLIN, 19.10. (Telegram wł. „Głosu Porannego”). — Podczas zbrojnych starć, jakie miały miejsce w epilogu wielkiej rewji hitlerowców w Brunświgu pomiedzy komunistami a nacjonal-socjalistami, 7 osób zostało zabitych.

28,6 proc.

wynosi obecnie pokrycie marki

BERLIN, 18.10. — W związku z zarzutami dr. Schachta, oczekiwano z napięciem wykazów Banku Rzeszy za czas od 7 do 15 bm. Sprawozdanie to wykazuje wybitne pogorszenie się sytuacji niemieckiego banku emisyjnego. Równolegle z dalszym wycofywaniem wkładów, tezauryzacja zatacza coraz szersze kręgi.

Konieczność zapewnienia wyplacalności kas oszczędności była główną przyczyną napęcznienia portfela o dalsze 138,6 milionów marek (3.826.7 milionów).

Obieg banknotów wzrósł o 3,8 milionów i wynosi 4.526,7 miliona. Równocześnie zapas złota i dewiz stopniał o dalsze 56,7 milionów. Bank dysponuje wprawdzie jeszcze zapasem dewiz i kruszcu na sumę 1294,1 milj. zł., lecz w sumie tej uwzględnia się 620 milj. uzyskanych z krótkoterminowego kredytu redyskontowego.

Pokrycie banknotów spadło do 28,6 proc. (względnie 15 pr. w złotych dewizach i kruszcu) wobec 30,1 proc. przed tygodniem.

LENINGRAD, 19.10. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, niemieckie banki w Sowietach zawiesiły wyplaty.

Zgon Edisona

poprzedził 12 godzinny sen agonjalny

NEW YORK, 18 X. (PAT). — DZIŚ O GODZINIE 3 MIN. 24 ZMARŁ TOMASZ ALVA EDISON. AGONJA TRWAŁA 12 GODZIN.

NEW YORK, 18 X. (PAT). — Do chwili zgonu Edisona czuwała przy łóżu umierającego jego żona i sześcioro dzieci. (Artykuł o Edisonie patrz kolumna 3-cia).

ZŁOTA SZPILKA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA ADOLFA KARNICZA

Z DNIA 19.X 1931 R. Nr. 16

Ciąg dalszy.
— A czy posiada pan rewolwer?

— Tak jest. Noszę zawsze przy sobie nabitą broń, bo przecież nigdy nie można wiedzieć napewno, co nastąpi w najbliższej chwili...

To dziwne, pomyślał Szwarec, że użył jednak rewolweru Brodnickiego. No, teraz zagadka napewno zostanie rozwiązana. Gdy ten pijaczyna zorjentuje się, że sprawa jest poważna, to napewno zacznie śpiewać.

— Przecież wie pan chyba, że pańska małżonka utrzymywała bliższe stosunki ze Stefanem Brodnickim? — zapytał niespodziewanie komisarz.

Korski spojrzał nań napół przytomnie, oblał się rumieńcem, a oczy wydawały się wychodzić mu z orbit.

— Ten łotr, ten szubrawiec! Dajcie mi rewolwer!

Usiłował się podnieść, ale po chwili upadł z powrotem ciężko na fotel. Komisarz położył mu rękę na ramieniu.

— Niech się pan nie denerwuje, panie Korski. Ten człowiek już nie żyje. Przecież już go pan zastrzelił. Czy nie przypomina pan sobie, wtedy, w jego willi?

Korski patrzył przed siebie, jakgdyby ułował sobie coś przypomnieć.

— Gdy pan powrócił późno z klubu do domu, nie zastał pan żony. Znalazł ją pan nad ranem u Brodnickiego i zastrzelił pan swego rywala.

Pijany wchłaniał te słowa i na jego twarzy odmalowało się jakieś błogie uczucie.

— Tak, tak... wiem, wiem... przypominam sobie... — potakiwał. — Ale pijcie wreszcie, moi panowie!

Własnoręcznie napełnił kieliszki, przyczem Szwarec zauwa-

żył, że Korski był marikatem. Zadrżał z zadowolenia. Tylko w ten sposób możliwe było, że reka z morderczą bronią od tyłu przez ramię dosięgła serca zamordowanego, a ten nawet tego nie zauważył.

— Niech nam pan pokaże swój rewolwer!

Podnieśli go i po chwili Korski przyniósł broń, którą komisarz nieznacznie rozładował.

— No, a teraz niech pan wystrzeli!

Korski nie zastanawiał się ani chwili; i nacisnął cyngiel. Rzeczywiście strzelał lewą ręką!

— A teraz może pozwoli pan z nami! Tylko bez udawania stary przyjacielu! Myśmy również przyjęli pańskie zaproszenie. Teraz czas na rewanż.

Zawołano lokaja, który przyniósł palto i kapelusz swego pana. Następnie Szwarec zawiadomił służbę, że siostra pana Korskiego już jest o wszystkim powiadomiona, poczem polecił,

by wszyscy pozostali do chwili gdy ta właśnie siostra przyjedzie do stolicy. Wreszcie dwaj urzędnicy policji kryminalnej wzięli opierającego się pijaka między siebie; wsiedli do samochodu, który oczekiwał przed domem.

Już nazajutrz pisma wieczorowe przyniosły wiadomość: Uchylono rąbek zasłony, pokrywającej tajemnicę morderstwa, przy ul. Belwederskiej! Henryk Korski podejrzany! Aresztowany przyznał się do zbrodni!...

W małym białym pokoiku szpitalnym Helena niezmordowanie spełniała swe obowiązki.

Dzięki Bogu pacjentka czuła się znowu o tyle na siłach, że mogła udzielać jasnych odpowiedzi, gdy z nią rozmawiano. Mimo to dr. Klug i komisarz Szwarec nie zbliżali się jeszcze do niej w obawie, by nie powtórzyły się ataki nerwowe, które

następowały w konsekwencji najmniejszego podniecenia.

Wobec tego polecono pielęgniarkę, którą chora darzyła większym zaufaniem, aby delikatnie wybadala swoją pacjentkę.

Ada nie miała podwyższonej temperatury i w słoneczne dni mogła nawet przed południem siedzieć przez godzinę przy oknie. W międzyczasie nastąpił już luty.

— Jaki piękny mamy dzisiaj dzień! — odezwała się siostra uprzejmie. — Powietrze jest tak łagodne, że ma się wrażenie, iż wiosna już nadejga. Ale nie powinna pani być taka przygnębiona, kochana pani Ado. Przygnębienie jest największym wrogiem zdrowia. Musi pani sama z duszy mi pomóc, aby moje zabiegi nie były daremne.

— Ach — odpowiedziała chora zmęczonym głosem — pocóż mam wyzdrowieć? Przecież i tak mi nikt nie uwierzy, że jestem niewinna.

— Ja pani wierzę! — wtrąciła siostra poważnie.

— Naprawdę?

— Tak jest, ja wierzę w pani niewinność. Musi pani wyzdrowieć, by podjąć walkę o swe życie i o swoją wolność!

Głos pielęgniarki brzmiał tak radośnie; tak przekonywująco, że twarz Ady również nagle się ożywiła.

— Kochana siostrzo Heleno! Pani jest zawsze taka dobra, taka serdeczna...

Z wdzięcznością pogładziła rękę pielęgniarki.

— Czy może uważa pani swe go męża za zdolnego do takiego czynu? — zapytała siostra.

— Zdolny jest do tego, ale to

nie on uczynił, bowiem nie miał najmniejszego powodu.

— Ale pani list!

— Pisałam go przed dwoma laty!

— Jednak przecież możliwe jest, że małżonek pani domyślał się tej przyjaźni z nieboszczykiem.

— Nasza przyjaźń nie trwała długo — odpowiedziała Ada cichym głosem. — Wiedziałam, że Stefan nie może być wierny. Nasza przyjaźń skończyła się już po roku.

— Ale gdzie pani była owej nocy, kochana pani Ado?

— Nie, nie, siostrzo, nie mówmy o tem. Odrazu czuję zawrót głowy!

— W takim razie dajmy temu pokój. Niech się pani teraz położy!

Trzeba się było zadowolić wydobyciem z pacjentki zeznań po jednym niemal słowie.

Ada Korska zaczęła odczuwać samotność. Tęskniła do Janki Dobruckiej, do Hernicza i do wszystkich swoich przyjaciół. Często wypowiadała życzenie porozmawiania z tą, lub z tamtą osobą. Jednak dr. Klug polecił, aby chwilowo jeszcze nikt do niej nie dopuszczano.

Janka Dobrucka już od pewnego czasu wycofała się z życia wielkomińskiego i przebywała u swej przyjaciółki, Małgorzaty Siennickiej, która co rok spędza dwa zimowe miesiące bez męża i dzieci w willi w Krzyworogu, miejscowości, położonej niedaleko stolicy, a posiadającej ciekawą drogę, wysadzaną drzewami, i wiele kwitnących ogrodów.

(D. c. n.)

Dźwiękowe Grand-Kino

3-ci tydzień rekordowego powodzenia!
50,000 osób w przeciągu pierwszych 10-ciu dni podziwiała perłę i chlubę polskiej produkcji filmowej

„Dziesięciu z Pawiaka“

Nad program: Najnowszy tygodnik dźwiękowy „Foka“ oraz pierwszy tenor Metropolitan-Oper Benjamin Gigli odśpiewa arję z opery „Gioconda“.

UWAGA: Celem uniknięcia natłoku spowodowanego nienotowaną frekwencją uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse. — Początek o godz. 4 pp. w sobotę i niedzielę o godz. 12 w poł.



DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL“

Dziś premiera!

Czołowe arcydzieło produkcji francuskiej Reżyserji **Henri Russell'a**

„Nasza jest noc“

Potężny dramat erotyczny na tle cudownych krajobrazów słonecznej Italji. Upojne i melodyjne piosenki włoskie! Uczta artystyczna dla sportowców.

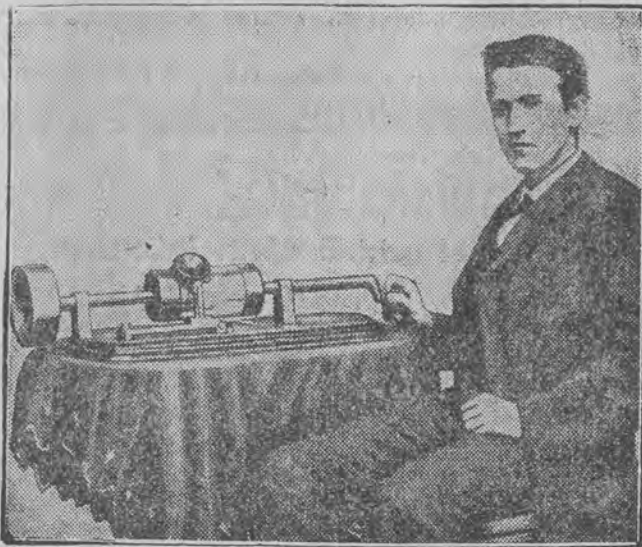
W rolach głównych:
Marie Bell, Jean Murat

Nadprogram: Wspaniały dodatek dźwiękowy „**Radosna Szkoła**“ oraz aktualności

Początek w dni powszednie o g. 4.30. W soboty i niedziele o g. 12.30.

Tomasz Alva Edison †

Genjalny wynalazca zmarł wczoraj w nocy



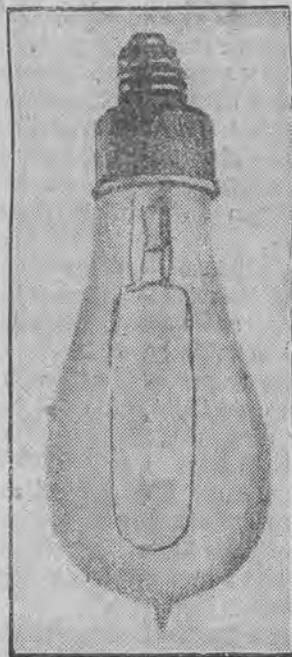
Młody Edison z wynalezionym przez siebie fonografem.

Tomasz Alva Edison nie żyje! Nie żyje człowiek, który stworzył wiek XX, który w XIX wieku przygotował dla niego grunt, który jest usposobieniem naszej epoki. Żyjemy przecież w epoce maszynizmu, w epoce niesłychanych udogodnień życiowych, a możemy śmiało powiedzieć, że chociaż podkład do tych wszystkich udogodnień stworzyła praca pokoleń i wieków, ale one same wywołane zostały potęgą geniuszu jednego człowieka. To również symbolizuje mijający wiek indywidualizmu: sam Edison powiedział kiedyś, że w przyszłości wynalazki dokonywane będą nie przez jednostki, ale przez grupy uczonych. Spójrzmy teraz, co człowiek ten dał ludzkości.

Już jako telegrafista dokonał ważnego odkrycia, pozwalającego najpierw do przesyłania dwóch (t. zw. duplex), a potem czterech (t. zw. quadruplex) depesz po jednym drucie. Dwie z tych depesz mogą iść w jedną, a dwie w drugą stronę. Pomyślmy, jak wielkie znaczenie posiada tak drobne ulepszenie: przy obecnie rozwiniętym ruchu telegraficznym musiano by zakładać po kilkaset przewodów, aby umożliwić normalny bieg, gdyby

po jednym drucie iść mogła tylko jedna depesza. Jaka wielka oszczędność kosztów, materiałów i czasu.

Drugim, niemniej ważnym wynalazkiem jest ulepszenie telefonu, ulepszenie tworzące właściwie telefon współczesny. Jak wiadomo, telefon wynalazł Graham Bell. Jednakże posiadał on zbyt słabe urządzenia, by mógł służyć do rozmów na dalszy dystans: dopiero Edison przez zastosowanie przesyłacza węglowego umożliwił zastosowanie telefonu dla rozmów dal-



Pierwsza żarówka, skonstruowana przez Edisona.

szych. Znow jakie olbrzymie znaczenie społeczne!

Niemniej ważnymi są wynalazki megafonu i mikrofonu. Wszystkie przyrządy akustyczne zaopatrzone są w mikrofon i megafon i one to stanowią ich najważniejsze części: telefon, gramofon, głośnik lub słuchawka radiowa, dyktafon, udźwiękowanie filmu, wszystko to wyszło z wynalazku Edisona. Nawet kino zwykle miało swój początek w kinetoskopie „czarodzieja z Menlo - Park”. Przyrząd ten, jak ówczesne źródła podają, pozwalał „wiecznić ruchome obrazy, jak zabawy ludowe, pochody wojski i t. d.”.

Najbardziej jednak epokowym i doniosłym wynalazkiem Edisona jest żarówka elektryczna. Tak drobna rzecz, a jednak spróbujmy sobie wyobrazić życie współczesne bez żarówki. Jakże ciemne i puste się wydaje, jak pozbawione światła i ciepła. Edison bardzo długo pracował nad swym wynalazkiem, aż w końcu w niepozornej szopie w Menlo-Park za błysną pierwsza lampka. Miała ona włókno węglowe i świeciła niebardzo jasno. Opowiadają, że wynalazca zaprezentował swój wynalazek różnym ludziom, ale nikt nie chciał pozwolić na zainstalowanie tego urządzenia w swym domu, gdyż bano się wybuchu i pożaru. Dopiero milijarder Morgan zgodził się wypróbować wynalazek w swoim gabinecie, mówiąc przytem:

„Jeżeli ta lampka mnie zabije albo spali bank, na pana spadnie odpowiedzialność”.

Ale, jak wiadomo, lampka nikogo nie zabiła, lecz przyjęła

się wkrótce na całym świecie, Szope, w której zabłysła po raz pierwszy „gruszka elektryczna”, zakupił do swych zbiorów Ford.

Niemniej ważnym wynalazkiem Edisona jest fonograf. Wynalazek ten umożliwił powstanie gramofonu, dyktafonu i szeregu innych przyrządów. Pierwszy fonograf Edisona składał się z walcu, pokrytego grubą warstwą wosku. Przy walcu znajdował się lejek, mający zbierać dźwięki, zakończony od strony wosku cienką blaszką, t. zw. membraną. Blaszka ta drgała pod wpływem fal głosowych wprawia w ruch kołeczek, zostawiając ślady na wosku, gdy walec obraca się za pomocą kręcenia korwą. Następnie przeprowadzając ten proces w odwrotnym kierunku, otrzymujemy przez aparat od dane dźwięki. Edison zaprezentował swój wynalazek nowojorskiemu towarzystwu naukowemu „Scientific American”. Ustawił swój aparat wobec uczonego grona i wypowiedział do niego początkowe słowa wierszyka dla dzieci: „Mania małego baranka”. Ku ogólnej

Znawcy wiedzą, że specjalne artykuły kupuje się tylko w sklepach specjalnych

HERBATĘ KUPUJE SIĘ U MEINLA

Meinl jest specjalnym sklepem herbaty i posiada filje i składnice we wszystkich większych miastach.

Juljusz Meinl

Piotrkowska 95
Piotrkowska 160

mu podziwowi aparat wyraźnie powtórzył jego słowa. Efekt był nadzwyczajny. Obecnie wynalazek ten rozpowszechnił się na całym świecie i ma wielkie znaczenie społeczne.

Z ważniejszych wynalazków Edisona wymienić należy jeszcze akumulator żelazo - niklowy. Od czasu, gdy przekonano się, że elektryczność jest najbardziej ekonomiczną i wygodną siłą motoryczną, pracuje wielka ilość uczonych nad tem, aby przez wynalezienie lekkiego akumulatora umożliwić zastosowanie jej dla lotnictwa. W tej pracy wziął udział i Edison, dając światu wyborny akumulator żelazo - niklowy.

Ogółem posiadał Edison około 1000 (!) patentów na swe wynalazki, jednakże tylko niewielka ich część znalazła zastosowanie praktyczne. Widać jednakże, jak potężny był rozmach twórczy tego ducha, który pośrednio lub bezpośrednio dał światu telefon, radio, lino żarówkę elektryczną.

M. H.



Pierwszy obstalunek na żarówce.

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie djafermją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-8 w.
W niedziele od 9-1

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”
Dziś i dni następnych!
Film o przepięknych melodjach i arcyzabawnych sytuacjach.
Wspaniała komedia, tryskająca humorem p. t.
Sekretarka osobista
z rozkoszną
Mary Glory i Jean Muratem
w rolach głównych.
Początek o g. 4-ej. Aparatura Western Electric
Kupony ulgowe, bilety wolnego wejścia i passe-partout nieważne.

M A D A M E S Z A T A N
Cecil B. de Millés



CASINO
Dziś i dni następnych!
Tego jeszcze Łódź nie widziała!
Z nieśmiertelnej powieści **L. Tolstoja**, stworzył **Edwin Carewe** wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t.
„ODRODZENIE”
LUPE VELEZ w roli **Katiuszy Masłowej** przechodzi samą siebie.
Przepiękne melodje i pieśni rosyjskie chóry wojsk kozackich.
Nadprogram: **Kohn i Kelly** w straży ogniowej, arcywesoła groteska.
Początek o godz. 4.30, w sobotę i niedzielę o godz. 12-cj w poł.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, we wtorek i w środę trzy występy znakomitego artysty scenicznego i filmowego, Bogusława Samborskiego, kreującego popisową rolę w przeboju Lajosa Larjo „Prawda czy kłamstwo”. Zapowiedź tych występów wywołała w mieście zrozumiałą sensację. Obok mistrza występują: L. Petrykiewiczówna, St. Jarszewski, Z. Opolski, St. Orlik.

W pełnych próbach pod reżyse-

Oźwiękowy Kino - teatr



Dziś i dni następnych!

Sezon zimowy, którym rozpoczynamy pochód olbrzymiego powodzenia!

Nowy i walny tryumf Kinematografii francuskiej!

Wielkie wydarzenie artystyczne dla całej kulturalnej Łodzi!

Film, którym świat jest zachwycony.



„MILJON” RENÉ CLAIR'A

Role główne:

Annabella, Wanda Greville,
Rene Lefevre.

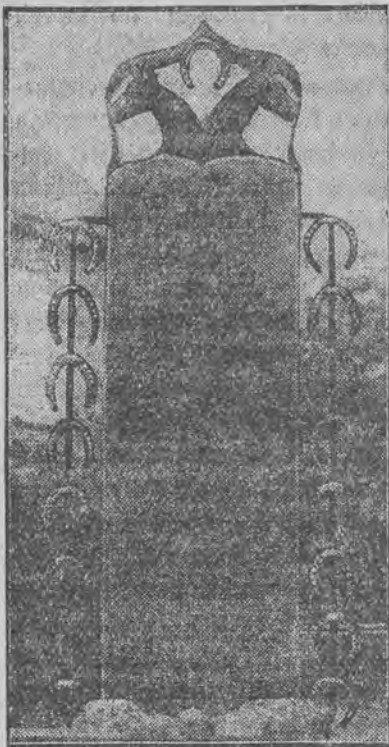
Nadprogram: „Głosy świata Foxa”
i aktualności bieżące.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz., w sobotę i niedzielę o godz. 12-iej w poł. Karty premijowe oraz passepourt, prócz urzędowych bezwzględnie nieważne.

Uprasza się publiczność o przybywanie na początek seansów.

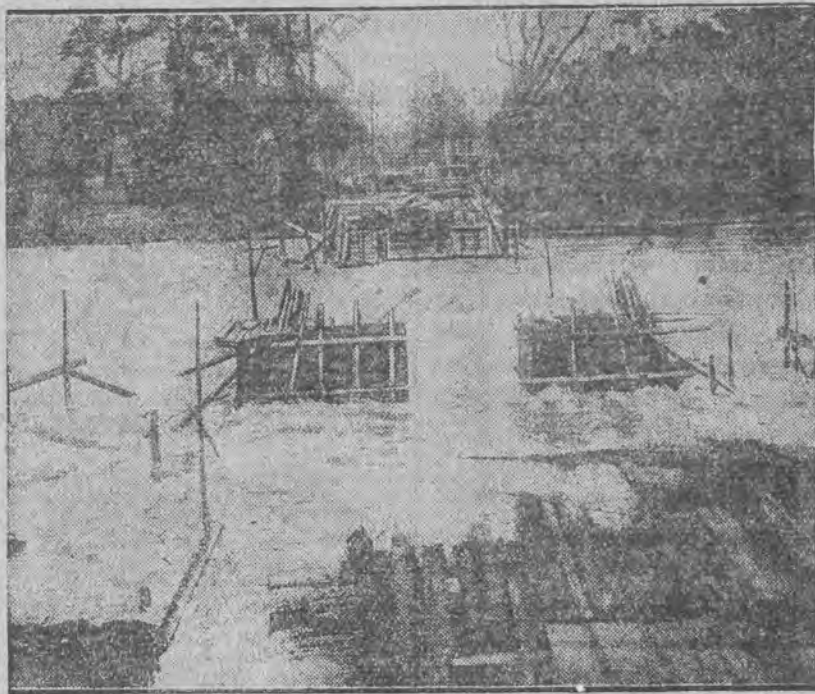
rią Z. Ziemińskiego pełna werwy humoru i farsowego zacięcia kome dja Vebera „Spódniczka czy toga”

Oryginalny pomnik



na cześć koni, które padły na polach bitew, odsłonięto pod Delmenhorstem.

Most betonowy na Śląsku



zniszczony całkowicie przez powódź w miasteczku Neisse.

TEATR KAMERALNY

W dalszym ciągu niesłabnącą atrakcją dla łodzian stanowi wesoła komedia Hoodges'a i Percival'a „Hau Hau”, grana z Michałem Zniczkiem w roli popisowej.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8,15 wieczorem przepiękna melodyjna operetka „Wiktorja i jej huzar” z Marjanem Wawrzakowiczem.

ZYDOWSKI TEATR KAMERALNY

Al, I Maja 2.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 9 wiecz. wystawia teatr kameralny w dalszym ciągu sztukę p. t. „Serce, które tęskni” z Bertą Zaslowską w roli popisowej. Dalszą obsadę stanowią pp. Lurje, Zysele Girl, Amsel, Szigorin, Wolfsztat, Tufman i inni. Sztuka ta cieszy się kolosalnym powodzeniem, o czym świadczą wyprzedane dzień w dzień wszystkie bilety na przedstawienia w tym teatrze.



W dniu 18 b. m. rozstała się z tem życiem
nasza najukochańsza

B. P.

Anna z Kaiserów

Adolfowa Holcman

(Południowa 29) przeżywszy lat 43.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się dziś, w poniedziałek o godzinie 2.30 z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, dzieci i rodzina

Pawłowski miał rację

że nie chciał oddać córki łobuzowi

Stanisław Pawłowski (lat 45), zamieszkały przy ul. Sierakowskiego 39, dowiedziawszy się, iż o córkę jego, Annę, stara się 28-letni Franciszek Owczarek, stanowczo zabronił córce widywania się z konkurentem.

Owczarek, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 40, dowiedziawszy się o zakazie swego niedoszłego teścia, zaplanował uczuciem zemsty i postanowił krwawo odplacić za pogardzenie jego gorącym uczuciem.

Dla zrealizowania swych mściwych zamysłów wszedł Owczarek w porozumieniu z jednym ze swych przyjaciół, Stefanem Karolakiem (Rzgowska 31). Po wypiciu przez obydwoh pewnej ilości wódki „na odwagę” obydwaj czekali wczoraj przez czas powien przed domem przy ul. Sierakowskiego 39.

W momencie, kiedy Pawłowski pojawił się w bramie domu, przystąpili do niego obaj przyjaciele i zadali mu kilka ciosów tępymi narzędziami, poczem zbiegli.

Lekarz pogotowia stwierdził u na padniętego wybite lewego oka. (p)

Bez żony i pieniędzy życie nie ma uroku

W dniu wczorajszym w mieszkanie własnym przy ul. Limanowskiego 81, zażył mieszkanki karbolu i sublimatu 29-letni Stefan Bartczak. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala w Radogoszczu.

Jak ujawniło dochodzenie — powodem zamachu samobójczego Bartczaka był fakt, iż ostatnio żona jego, w miesiąc po ślubie, ogłosiła mieszkanie, zbiegła ze swoim kochankiem, a przyjacielem Bartczaka, Zygmuntem Wasińskim. (p)

Bezrobotny z Ozorkowa

popelniał w Łodzi samobójstwo

Przed posesją nr. 56 przy ul. Zachodniej znaleziono wczoraj jakiegoś młodego człowieka, nie dającego znaków życia.

Zaalarmowany lekarz pogotowia stwierdził silne zatrucie mieszaniną amoniaku i kwasu solnego i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu.

Jak ustalono — desperatem był 26-letni Bolesław Fijałkowski, bezrobotny, mieszkaniec Ozorkowa.

Fijałkowski, licząc, iż w Łodzi otrzyma pracę, przywędrował z Ozorkowa do Łodzi, nie mógł jednak pracy otrzymać.

Przyciśnięty nędzą Fijałkowski sprzedał palto i żył z pieniędzy tą drogą uzyskanych, przez kilka dni, a za ostatnie kilka złotych nabył amoniaku i kwasu solnego, aby pozabawić się życia. (p)

Dr. med.

H. Różaner

Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje od 8—10 i 4—8.

W niedziele i święta od 9—12

Elektroterapia

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych
elektroterapia, diatermia, bada-
nie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40

Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w.

w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań

KLABUND.

Łóżko nr. 13

— Chininę — rzekł młody asystent i patrzył przez okno baraku. W podwórzu czterech ludzi skakało wokół karabinu maszynowego. Lekko ranny u nosił się, niebiesko prążkowany pod kasztanami. W rowie strzeleckim, który tu założono dla ćwiczeń, gimnastykowała się kotka.

S. ostra Krescencja pochylała wąskie białe czoło i podeszła do apteczki domowej.

Młody asystent westchnął.

Myślał o Manon.

Tęsknił za nią.

Konie są przecież miłsze niż kobiety. I conajmniej tak samo historyczne.

Wziął rękę chorego, liczył puls, papatrzył na zegar i roz-targniony wyszedł, skrzypiąc o-strogami.

Nr. 13 uniósł się łagodnie na łóżku.

Jego siwe oczy pełzały za lekarzem jak żmije. Usiłowały

precisnąć się przez szparę w drzwiach. Ze stukiem i drżeniem zamknęły się drzwi.

Oczy wróciły.

Nr. 13 zastanawiał się.

Chininę, powiedział. Co to znaczy?

Nr. 13 opadł na tyse poduszki.

Jest się tak samotnym. Tak samotnym, jak... jak... jak czło-wiek. Poduszki są takie zimne. Samemu jest się tak gorącym. A cała izba płonie z upału.

Boże, jakież to upało!

Tak jak wtedy w południo-wo - zachodniej Afryce.

Cukrownia w Souchez... do pioruna... wielkie nieba... to nie była drobnostka. W tej fabryce nie chciałbym mieć akcji.

Chinina — Boże, gdzieżem to już słyszał? Chi-nina. Chi-ny. Nie, to nie to.

Nr. 13 usiłował podnieść się. Poza nim, nad łóżkiem groziła czarna tablica. Były na niej wy-

pisane cyfry i kilka łacińskich nazw. Krzywe gorączkowe pięły się ku niebu.

Nr. 13 przeraził się.

Ślepnę.

Oślepiłem widocznie. Nie mo-ge już czytać. Czy potrafię jesz-cze pisać? Chciałbym coś napi-sać. Drobnie myśli. Wiersz. Prze-cież nie jestem głupi. Drukowa-lem już kiedyś dwa utwory w „Młodości”. A jedno moje opo-wiadanie zostało przełożone na rosyjski. Przez miłą rosjankę.

Była ona moja kochanka. Mo-ja jedyna.

Nie: Moja jedyna nie. Na południowym zachodzie wtedy była tam jeszcze jedna. Dziew-czę ze szczepu Herero. Czterna-stoletnia z piersiami jak miedź. Teraz rekwiruje się to. Z rękami jak lęka. I dumnymi chło-pięciami nogami. I ustami jak oaza.

Skazany jestem na to, by ko-chać swoich nieprzyjaciół. Swo-je nieprzyjaciółki.

Jestem chrześcijaninem. Ko-muniji udzielił mi pastor Gluschke.

Jakże nazywała się ta słodka murzynka? Ro-ri. Ro-ri. Brzmi to właściwie jak napój bezalko-holowy.

Wcale nie była czarna, tylko bronzowa jak kakao. I miała dziecko: trzymiesięczne. Wę-szyło ono jak myszka i bawiać się chwytalo moją rękę.

Gdyby tylko miał dziecko od-miej.

Nr. 13 drżał.

Nie chcę jeszcze umierać. — Chcę mieć dziecko. Syna. Afry-kanina. Ażebym został przy ży-ciu, gdy umrę.

— Siostrze... Siostrze, proszę tu... proszę mi pomóc... chcę mieć dziecko...

Siostra zbliżyła się krótkimi zajęczkami krokami.

— Co panu? — zapytała łagodnie i czepek jej nachylił się nad nim, — ma pan bóle?

— Chinina — co to jest? ja-ka ja mam chorobę?

Nr. 13 drżał.

— Wszystko będzie dobrze — rzekła siostra cicho i musnęła łóżko.

Potem odwróciła swą chłodną twarz w bok.

*

Moje płuca są pełne piasku — czuł.

Gorący wiatr marszczy moją głowę, jakby to było morze. Step stąpa po moich barkach iskrzącymi podeszwami. W koszu mojej roli się od pecheł.

Kaktusy nakhrwiają me serce. Siostrze! przeżyłem południo-wo zachód. Jestem afrykaninem południowo - zachodnim. Czy widzi siostra order złoty na mej piersi?

Windhuk wybucha z moich spojrzeń. Okahandja płacze. Ty siące wołów stąpa po ziemi. An tylopy skaczą daleko, na niebie skawych szczytach. Małpy wi-szą na rozkolysanych gałęziach Zakwitam jak Victoria regia.

Polyskiem jestem i jestem płaski: olbrzymi liść. Różowa żaba siedzi mi na brzuchu.

*

— Nawrót malarji. — rzekł młody asystent i myślał o Manon. — Oszacowałem go i tak tylko na dwa dni!

Oszczędności rujnują szkolnictwo

Rezolucje wiecu socjalistycznego w sali filharmonji

Poczynania oszczędnościowe dotknęły bardzo boleśnie przede wszystkim szkolnictwo. W swoim czasie odzywało się w tej sprawie wiele głosów opozycyjnych, jednakże rząd z żelazną konsekwencją przeprowadził swe postanowienia. W dniu wczorajszym socjaliści pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, Stanisława Rapalskiego, zabrali głos w tej sprawie. W godzinach przedpołudniowych w sali filharmonji odbył się wielki wiec, na którym obszernie dyskutowano na temat zagrożonego szkolnictwa powszechnego. Sprawa tę omawiali referenci:

Senator Kociński i poseł Czapiński.

Senator dr. Kociński, twórca powszechnego nauczania w Łodzi, jest obecnie świadkiem upadku swego dzieła. Zobrazował on rzeczowo rozmiary katastrofy w szkolnictwie, w którym poczyniono wiele redukcji etatów, którego fundusze wciąż się obcina, tak że o rozbudowie oczywiście nawet mowy być nie może. Trzeba przytem wziąć pod uwagę, że przyrost działwy w wieku szkolnym jest bardzo znaczny, co naturalnie pogarsza sytuację. Wskutek tych zarządzeń redukcyjnych około miliona dzieci w Polsce nie może korzystać z oświaty, bądź to z powodu braku miejsc w szkołach, bądź też z powodu braku sił nauczycielsko-wychowawczych.

Przeciętnie, jak podaje mówca, w klasie mieści się od 50 do 60 dzieci,

co sprawia, że nie można utrzymać w szkole odpowiedniego poziomu nauczania.

Po tym wstąpił dr. Kociński przystąpił do omówienia projektu ustawy, wniesionego przez związek P. P. S. Projekt ten ma na celu faktyczne zrealizowanie przymusu nauczania. Jak wiadomo, wniosek ten przewiduje odrazu źródła finansowe na cele nauczania, przede wszystkim przez

rekwizycje na cele szkolnictwa

odpowiednich lokali, przyczem zajmuje się również sprawą pomieszczenia powszechnych szkół popołudniowych w gmachach szkół średnich.

Jako jedno ze źródeł finansowych podaje projekt wprowadzenie specjalnego podatku samorządowego na cele

dożywiania i odziewania dzieci. Następnie głos zabral poseł Czapiński, komunikując zebranym, że przygotowany jest projekt obniżenia w dalszym ciągu poziomu nauczania powszechnego przez

ograniczenie okresu przymusu szkolnego do lat 5 (zamiast jak dotychczas, lat 7), nie mówiąc już o tem, że nie została wogóle zrealizowana zasada jednolitości szkoły. Ten ostatni moment uniemożliwia szerokim warstwom chętnych kształcenie się, a chodzi przytem szczególnie o działwę mas pracowniczych oraz chłop- skich.

Mówca zaznacza, że skutkiem przekreślenia ustawy o powszechnem nauczaniu, obniży się stanowczo poziom kulturalny całego narodu, niwecząc wszelkie próby postępu, a w konsekwencji nawiedzi kraj

klęską ciemnoty i analfabetyzmu.

Referenci wskazali, jak groźnym zjawiskiem w szkolnictwie jest zarządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 19 marca r.b. zezwalające również na wydziałanie z oddziałów samostanowionych kompletów dla nauki

Zarządzenie to stwarza nowy organizm w szkole, a temsamem rujnuje całkowicie jej budowę wewnętrzną, skazując na poważne braki w nauce.

Wspomniany okólnik przechodzi do porządku nad wytworzoną sytuacją i nie bierze pod uwagę warunków, w jakich obecnie znajduje się szkoła powszechna. A więc nie wzięto pod uwagę mas, obciążonych nadmierną liczbą dzieci, obciąż-

onych godzin lekcyjnych, łączenia klas. A wszystko to fatalnie odbija się na szkolnictwie. Po przemówieniach referentów zebrani w liczbie około 1000 osób powzięli rezolucję, w której wyrażają ostry protest odnośnie szkodliwego czynienia oszczędności na oświacie i domagają się:

1) utrzymania szkolnictwa powszechnego 7-oddziałowego;

2) wychowania młodzieży w

duchu państwowym, a nie kultu dla jednostek;

3) umieszczenia w szkołach miliona dzieci, które obecnie nie korzystają z dobrodziejstw szkoły;

4) wprowadzenia bezpłatnego nauczania dla ubogiej działwy w szkołach zawodowych, średnich i wyższych;

5) podjęcia racjonalnej i wyteźonej pracy w kierunku rozbudowy szkolnictwa;

6) przeznaczenia dla szkół odpowiednich lokali.

Rezolucja ta przez specjalnych przedstawicieli opiekunów szkolnych miasta Łodzi przy współdziałaniu wymienionych referentów i delegacji związku nauczycielskiego zostanie przedłożona w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Na wiecu zapowiedziano, że w najbliższej przyszłości będą odbywać zebrania opiekunowie szkolni, domagając się utrzymania szkolnictwa na należywym poziomie. (m)

Dr. Med. M. STARKER

Ordynuje: w chorobach wenerycznych, skóry, włosów i pęcherza

Śródmiejska 12 (dawn. Cegielniana 25)

Telefon 126-87.

od godz. 9-1 i od 4-8. W niedziele i święta od 10-1.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Strzał w serce brata

Tragiczne skutki zabawy z bronią

We wsi Rydzyn, gminy Górka Pabjanicka, powiatu łaskiego, zdarzył się tragiczny wypadek. Oto 16-letni syn miejscowego gospodarza, Stanisław Wieloch, zabawił się w czasie nieobecności rodziców fuzją ojca.

W pokoju znajdował się jeszcze 11-letni jego brat Józef Wieloch, który z zainteresowaniem przypatrywał się czynnościom starszego brata. W pewnym momencie Stanisław nie wiedząc o tem, że fuzja jest załadowana, pragnąc postraszyć

brata, wymierzył lufę wprost w jego pierś i pociągnął za cyngiel.

Padł wystrzał i cały ładunek grubego śrutu przeszył małego Józefa Wielocha, tak że serce zostało doszczętnie rozerwane. Chłopiec padł trupem na miejscu.

Wystraszony nieoczekiwanymi następstwami swego czynu Stanisław Wieloch zbiegł do pobliskiego lasu, gdzie go dopiero następnego dnia odszukano. (a)

Co usłyszymy dziś przez radio?

11,58 Sygnał czasu i hejnał.
12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.

15,25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Zagadnienia granic i ich znaczenie dla narodu i państwa”.

15,50 Muzyka z płyt gramofonowych.

16,20 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).

16,40 Płyty gramofonowe.

17,10 „Renesans Narczy Zmichowskiej” — wygł. dr. Z. Szmydłowa

17,35 Muzyka lekka z „Gastromomji” w Warszawie.

18,50 Rozmaitości.

19,15 Kom. izby przem. handlowej w Łodzi.

19,25 Płyty gramofonowe.

19,40 Płyty gramofonowe.

19,45 Dziennik radiowy z Warszawy.

20,00 Feljton muzyczny.

20,15 „Loterja” St. Moniuszki ze studja Warszawskiego.

21,45 Felj. pt. „Montparnasse

kabotyńów”.

22,00 Rewja z „Morskiego Oka” pt. „Halo Ameryka”. Kom. meteorologiczny sportowy i poliewny. Wiadomości sportowe.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
PONIEDZIAEK nie
Stuttgar (360)

21,00 Kwartet smyczkowy Beethovena F-dur op. 59 Nr. 1. Wiedeń (517)

21,30 Muzyka kameralna na instrumenty dęte (M. in. Nonet Spohra).

London (261)

22,40 Utwory kameralne Sibelius (Sonatina skrzypcowa, Pieśni, Sonata fortepianowa, Kwartet smyczkowy.)

Manchester (479)

21,55 Recital skrzypcowy.

Budapeszt (550)

20,30 Koncert (Brandenburski koncert F-dur Bacha, Warjacje na temat z Haydna Brahmsa, Symfonia C-dur Beethovena).

Częściowy strejk piekarzy

16 godzin pracy na dobę za zwykłą dniówkę

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami wybuch zatarg między pracownikami piekarskimi, a właścicielami lam piekarń z racji niestosowania się piekarzy do ustawy o czasie pracy i zmuszania czeladników do pracy w ciągu 16 godzin bez specjalnego wynagrodzenia. Delegacja czeladników piekarskich udała się do inspektora pracy, który naskutek tego zainicjował lustrację piekarń i pociągnął winnych do odpowiedzialności.

Kary, jakie posypały się na piekarzy, spowodowały, iż wymówili oni umowę zbiorową z czeladnikami na przeciąg dwóch tygodni.

Powiadomieni o postanowieniu właścicieli piekarń, czeladnicy postanowili wszcząć energiczną akcję protestacyjną.

Na odbytem walnem zebraniu postanowiono wszcząć strejk. Już wieczorem dnia onegdajszego część czeladników piekarskich, zatrudnionych na w piekarniach żydowskich, porzuciła pracę, a wieczorem dnia wczorajszego zapowiedziano strejk w piekarniach chrześcijańskich, który udał się tylko częściowo.

Sprawą zatargu zajęte się związku czeladników piekarskich oraz inspektorat pracy. (a)

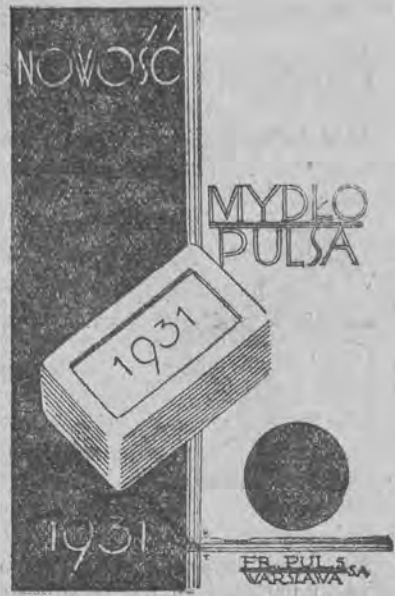
Ewelina Holt jako **Dzieweczę z nad Wołgi**

Igo Sym jako porucznik wojsk Rosyjskich

W najbliższym przebojowym programie

Kina dźwiękowego

Palace



Życie i śmierć

w dniu 9 grudnia b. r.

Grudniowy spis ludności będzie niejako migawkowem zdjęciem, mającem dać obraz faktycznego stanu rzeczy ściśle o północy z dn. 8 na 9 grudnia.

Jakkolwiek wiec spis odbędzie się w dzień 9 grudnia, decydującym jest stan, jaki był o godz. 12 w noc. Dlatego też dzieci nowonarodzone podlegają spisowi tylko wtedy o ile urodziły się przed północą, a zmarli będą spisani narówni z żyjącymi, jeżeli zgon nastąpił po godzinie 12 w noey.

Spis w budynkach wojskowych

W związku z II powszechnym spisem ludności, został wydany rozkaz ministra spraw wojskowych o przeprowadzeniu spisu w budynkach wojskowych. Spis w budynkach wojskowych zostanie dokonany przez wojskowych komisarzy spisowych i obejmie zarówno wojskowe, jak i cywilne osoby na tych terenach zamieszkałe.

Natomiast wojskowi zamieszkali poza temi budynkami, spisywani będą według ogólnych zasad narówni z ludnością cywilną.

Dr. med.

Józef Lubicz
chirurg ortopeda

Południowa 9

przyjm: 3-4^{1/2}, telef. 183-17.

Spis rocznika 1911

Dziś, dnia 19-go października r. b. do spisów poborowych w lokalu biura wojskowego (ul. Zawadzka 11) w godzinach od 8 do 15 (w soboty od godziny 8 do 13,30) powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszkalii na terenie III komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter N, O, i zamieszkali na terenie IX komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter G do L.

Jutro, dnia 20 b. m. obowiązani są zgłosić się do spisu poborowych mężczyźni rocznika 1911 zamieszkali na terenie III komisariatu o nazwiskach na litery P, R i zamieszkali na terenie IX komisariatu o nazwiskach na litery od Ł do R. (a)

Noene dyżury aptek

Noey dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S-ów Leinwebera (Plac Wolności 2); S-ów Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 32); J. Cymera (Wól czajska 37); S-ów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Aktualja sportowe

MECZE PIŁKARSKIE W KR. JU.
W dniu wczorajszym rozegrano następujące towarzyskie mecze piłkarskie w kraju:

W Warszawie: CIF — Legja B 4:3 (2:0). Przybyły z Siedlec 9 PAC rozegrał w sobotę mecz z Warszawianką, w którym został pokonany 0:5 (0:3), w niedzielę zaś wojskowi pokonali stołeczną Makabi 2:0 (1:0).

We Lwowie mecz Pogoń — Czarni zakończył się zwycięstwem Pogoni 1:0, z takim samym wynikiem zeszli z boiska Old Boys, bijąc Lechję.

Na Śląsku uzyskano w dniu wczorajszym następujące wyniki:

W Bielsku BBSV pokonał Cracovię 4:2 (1:2). W Wielkich Hajdukach Ruch pokonał Śląsk (Świętochowice) 9:1 (5:1). W Królewskiej Hucie Amatorski KS pokonał Towarzystwo przyjaciół sportu 5:0 (1:0). W Katowicach IFC pokonał Chorzów 6:3 (1:1).

ZAWODY SZTAFET W WARSZAWIE.

Zorganizowane w Warszawie na boisku Skry biegi sztafet wykazały naogół wysoką klasę biegaczy AZS, którzy zwyciężyli w większości konkurencji. Wyniki techniczne zawodów są następujące: 4x100 — AZS 46 sek. Sztafeta olimpijska — AZS 3 min. 41,8 sek., szwedzka — 2 min. 11 sek. 3x100 — Warszawianka 8 min. 26 sek.

Zawody pań: 4x100 — Skra 58,2 sek. Mała szwedzka — Skra 1 min. 9,5 sek.

PIERWSZE WYŚCIGI ŁODZI MOTOROWYCH.

W dniu wczorajszym odbyły się po raz pierwszy w Polsce biegi łodzi motorowych z motorami zewnętrznymi. Zawody odbyły się w Warszawie na Wiśle przy przystanku WTC. Bieg prosty 2 km. dla motorów 14 — 28 KM. — pierwszy red. Kapuściński. Bieg prosty 2 km. dla motorów 20 — 25 KM. — inż. Kołodziejski. Bieg 10 km. dla motorów silniejszych — pierwszy zespół policji rzecznej. Bieg motorówek Johnsona — pierwszy inż. Kołodziejski wolcoverem.

W rozgrywce zwycięzców pierwsze miejsce zajął Kołodziejski.

BOROTRA MISTRZEM ANGLJI W HALACH KRYTYCH.

W finale rozgrywek o mistrzostwo Anglii w tenisie w halach krytych spotkali się Borotra i Sato. Mistrz francuski odniósł nad japończykiem zwycięstwo w stosunku 10:8, 6:3, 0:6, 6:3.

Sensacyjna porażka Warty

Zwycięstwa Wisły i Garbarni- Tylko trzech kandydatów na mistrza

Dzień wczorajszy wyjaśnił nam nieco zawikłaną sytuację w czołowej grupie drużyn w tabeli, gdyż liczba pretendentów do tytułu najlepszej drużyny piłkarskiej w Polsce zmalała w dniu wczorajszym do trzech.

Sprawiły to zwycięstwa Wisły i Ł. K. S. Łodzianie wyeliminowali Wartę, Wisła natomiast rozprawiła się na własnym terenie z Legją, pozabawiając się jednego konkurenta.

Bezspornie największą sensacją dnia wczorajszego było zwycięstwo Ł. K. S., czem Łodzianie mocno przysłużyli się drużynom krakowskim w walce o pierwsze miejsce.

Drugim kandydatem jest Garbarnia, nadal zatrzymując prowadzenie w tabeli, do czego pomogły jej są dwa punkty, zdobyte wczoraj na Polonii.

Trzeci pretendent — Pogoń nie grała, wolała bowiem prze-

łożyć mecz z Legją aż na 29 listopada, a więc na ostatni termin. Tymczasem ma ona na dal 22 punkty i tyleż straconych co Garbarnia, a więc szanse równe, podczas gdy Wisła jest o dwa punkty gorsza.

Sytuacja tej ostatniej nie jest jeszcze beznadziejna, gdyż pozostał jej mecz z Garbarnią do rozegrania, a przecież w pięciu ostatnich meczach Pogoni również może się noga powinąć.

Możliwym jest, że ostatecznie wszystkie drużyny te będą miały równą ilość punktów, a wów czas stawkę bramek zadecyduje o pierwszeństwie. W tym wypadku okaże się pozycja Garbarni najmocniejsza.

Dzień wczorajszy można śmiało nazwać dniem zwycięstwa krakowskiej piłki nożnej nad warszawską. Obecnie nastąpi dwutygodniowa przerwa w zawodach, bowiem na najbliższą niedzielę przynada między państwowy mecz Polska — Jugosławia.

Uwzględniając wyniki, podajemy poniżej dokładną tabelę:

Ł.K.S.--Warta 4:0 (1:0)

Piąte z rzędu zwycięstwo łodzian

Piątem z rzędu zwycięstwem, od niesionem w ostatnich spotkaniach zakończył ŁKS tegoroczny sezon rozgrywek ligowych w Łodzi. Zwycięstwo to jest bodajże największą sensacją wczorajszych rozgrywek o mistrzostwo ligi, bowiem Warta bezspornie uchodziła za zdecydowanego faworyta w tem spotkaniu.

Głośno mówiono się przed meczem o tem, że ŁKS prawdopodobnie odda punkty, które Warcie są potrzebne do zdobycia tytułu mistrza. Pogłoski te, jak się okazało, były całkowicie pozbawione podstaw. Wynik wczorajszy zadaje im bezapelacyjnie klam.

Warta przybyła do Łodzi w najsilniejszym składzie, tym, który rozgromił ostatnio Czarnych. Również i ŁKS wystąpił w komplecie. Goście rzeczywiście pokazali pierwszorzędną grę do przerwy, zwłaszcza w linii ataku, która stanowczo jest najsilniejszą częścią drużyny.

Młodzi napastnicy, niezwykle ruchliwi, dobrze techniczni i celni szczerzy przeprowadzali cały szereg doskonale obmyślanych akcji. Piłka zawsze trafiała tam, dokąd była posyłana. Atak Warty potrafił przez dłuższy czas utrzymywać piłkę, mimo, iż pozbawiony był pomocy, która stale pozostawała daleko w tyle.

W tej fazie gry wiele do roboty miał Frymarkiewicz, spełniał ją jednak pierwszorzędnie, a pewność chwytu piłki miał zaiste zadziwiająca. Jeśli Warta do przerwy nie

potrafiła strzelić gola, to zastąpił bramkarza ŁKS, który jedynie obok Trzmieli był ostoją słabo grającej drużyny gospodarzy.

Po zmianie stron koledy ich poprawili się znacznie. Wyjątek stanowił nadal Karasiak, najsłabszy gracz na boisku, któremu literalnie nie się nie udało, gubił on każdą piłkę lub niepotrzebnie przetrzymywał, zwlekał ze strzałem, źle ustawiał się, a co najważniejsza nie prowadził ataku, lecz poprostu przeszkadzał mu. Spadek formy tego gracza, któremu brak nawet stopniung jest zadziwiający.

Grę rozpoczyna Warta i piłka idzie w aut. ŁKS rewanżuje się błyskawicznym atakiem, lecz groźny moment wyjaśnia Fontowicz wybiegiem. Atak Warty kombinuje ślicznie, akcje jego są dobrze obmyślane, zagrania precyzyjne.

Pierwszy silny strzał Banaszkiewicza broni Frymarkiewicz, a w chwili potem z tym samym skutkiem strzela efektywnie Kniola. W 18 min. nadarza się ŁKS-owi doskonały moment niewykorzystany przez Sowiaka, który fatalnie przepuszcza doskonale mierzoną centrę Durki.

Już w następnej minucie Herbstreich startuje do piłki i korzystając z niezdecydowania Fontowicza przerzuca ją nad bramkarzem do pustej siatki. Warta zaczyna energicznie atakować i pod bramką ŁKS robi się gorąco, jednak Frymarkiewicz jest niezawodny.

Główka Banaszkiewicza i cały szereg ostrych strzałów zostaje wspaniale obronionych. Prawdziwie tragiczny moment przynosi 30 min. gry. Silny strzał Banaszkiewicza od bija Frymarkiewicz leżąc na ziemi i piłkę dostaje pod nogi Radojewski, który na szczęście z 4-ch metrów przenosi nad poprzeczką. Niemal wszystkie ataki ŁKS-u psuje słabo grający Karasiak, dzięki czemu cierpi cała ofenzywa gospodarzy.

Po zmianie stron gra początkowo traci na tempie. Deszcz rozpadal się na dobre i teren staje się śliski, a wiadomo, że Warta podczas deszczu grać nie umie. Animusz jej ostygł znacznie. Teraz inicjatywę przejmują gospodarze i przewaga ich staje się wyraźna. Atak Warty bawi się w hyperkombinacje, ŁKS natomiast gra skutecznie.

Centrę Durki dostaje Sowiak i wolejem strzela drugiego gola. Również po centrze Durki z przeboju Króla pada trzecia bramka, wreszcie wynik ustala Herbstreich, wykorzystując pewnie rzut karny. Końcowe ataki Warty nie zmieniają wyniku. Drużyna gości stanowczo zasłużyła co najmniej na honorowy punkt i ostateczny wynik krzywdzi ją mocno.

Sędziował p. Rutkowski z Krakowa, popełniając cały szereg błędów. Dopiero po przerwie orzeczenia jego nabrały charakteru słuszności. Widzów 3000.

Tabela gier ligowych

| | | | |
|--------------|----|----|-------|
| 1. Garbarnia | 26 | 19 | 42:18 |
| 2. Wisła | 26 | 20 | 49:27 |
| 3. Warta | 23 | 19 | 54:27 |
| 4. Legja | 23 | 19 | 45:30 |
| 5. Pogoń | 22 | 17 | 34:27 |
| 6. Ł. K. S. | 22 | 20 | 45:35 |
| 7. Ruch | 19 | 18 | 35:39 |
| 8. Polonia | 16 | 19 | 32:40 |
| 9. Cracovia | 16 | -8 | 28:43 |
| 10. Czarni | 12 | 20 | 25:50 |
| 11. Lechja | 11 | 20 | 23:59 |
| 12. Warszaw. | 10 | 17 | 29:46 |

Mecze ligowe w kraju

WARSZAWA, Garbarnia — Polonia 3:2 (1:1). Mecz ligowy Garbarnia — Polonia zakończył się wynikiem 3:2 (1:1). Do przerwy gra równorzędna, przy czym kilka niebezpiecznych przebojów Pazurka z Polonii unicestwił dobrze grający bramkarz krakowian. Po przerwie Garbarnia gwałtownie atakuje i uzyskuje dwie bramki. Strzelcami byli: Smoczek i Pazurek — 2, dla Polonii Wróbel i Malik. Sędziował p. Wardeszkiewicz z Łodzi.

KRAKÓW: Wisła — Legja 3:1 (2:0). Mecz ligowy Wisła — Legja, rozegrany w Krakowie w dniu wczorajszym, przyniósł 3 tysiącom widzów rozczarowanie. Gra była słaba i stała na niskim poziomie, w szczególności zawodła Legja. Do przerwy lekka przewaga Wisły. Bramki zdobyli dla Wisły Kisielński — 2 i Artur, dla Legji Nawrot. Sędzia p. Nawrocki.

C. SEIBERT.

16)

Ostatni zakręt

Powieść kryminalno-sportowa.

(Ciąg dalszy)

— Twój przyjaciel jest naprawdę zbyt twardy, — powtarzała wciąż na nowo, — człowiek nabiera przekonania, że nigdy nikomu nie powierzy od swego wynalazku.

— Tak, wiem o tem, że Merz jest czasami ostry i nieuprzejmy, ale pomóżcie z nim i postaram się, aby rozpaczyły się pertraktacje, — odpowiadał Szpindler.

A mówił to z głębokiego wewnętrznego przekonania; nie tylko dlatego, że chciał wreszcie móc wyrazić przysługę Merzowi, lecz po zatem było dlań absolutnie jasne, że szybka sprzedaż jedynie może być korzystna.

I w usiłowaniu swych nie natrafiał już u Merza na tak energiczny sprzeciw, jak się tego spodziewał. Coprawda miał wciąż jeszcze niezachwiane zaufanie do swego wozu, ale czy można było być pew-

nym, że Coretti dotrzyma swego słowa i czy ewentualnie wolny będzie jakiś inny dobry kierowca, któryby tak świetnie znał trasę? Poza tem majątek jego nie był nieograniczony, a ostatni miesiąc kosztował horrendalne sumy; gdyby więc z jakichkolwiek powodów, na przykład zarzucenia czy wypadku, nie wygrał wyścigów, albo nawet gdyby wygrał, któż może mu zaręczyć, że istotnie znajdzie konsorcjum, które zainteresuje się jego wynalazkiem? Stary Szoettler nie dawał o sobie nic znać, ale on sam był temu winien, a nie chciał się zwracać do niego. A może sprawa z tym turkiem wcale nie była tak głupia? Któż mógł wiedzieć, kiedy znowu trafi się taka okazja?

Już niejedna genjalna konstrukcja była wykorzystana dopiero po śmierci wynalazcy, a oczekiwać tak długo naprawdę nie miał ochoty.

W takim nastroju rozpoczął pewnego dnia Szpindler swój atak.

— Ten turek nie daje mi chwili spokoju.

— Turek, który turek? Ten z wyścigów? Jakto panu? Przecież powinien on ze mną pertraktować?

— Słusznie; ale wie pan, swego czasu był pan dość odpychający wobec niego, wówczas na trybunie. Nie byłem przy tem, ale on zaznaczył to w rozmowie ze mną i uważa, że pan nie wierzy, aby on miał poważne zamiary.

— Ludzie zawsze myślą za dużo.

— Gdy spotkałem go przed paru dniami na ulicy, zwrócił się do mnie z prośbą, abym panu powie dział, że gdyby pan był skłonny pokazać mu kiedyś motor...

— Wykluczone!

...albo plany, to żeby mu dać znać. Mieszka w hotelu „Esplanada” za dwa tygodnie wyjeżdża do Konstantynopola i mógłby przedstawić całą sprawę swemu rządowi.

Jeszcze dwa dni wahał się Merz; wreszcie posłał Szpindlera do turka. Kazał mu powiedzieć, że przedstawi mu w swem atelier plany wynalazku. Poza przyrzeczeniem bezwzględnego milczenia i tajemnicy

zagwarantowanej słowem honoru, niezależnie od tego jak wypadną pertraktacje, postawił jeszcze dwa warunki: przedewszystkiem dostanie do obejrzenia rysunki a nie sam motor, a następnie turek musi przybyć sam, podobnie jak Merz będzie tylko sam przy pertraktacjach. Merz proponuje najbliższą niedzielę.

Szpindler załatwił to polecenie niezupełnie tak, jak chciał Merz. Przedewszystkiem kupił wielki bukiet złotych gwóźdźków, a następnie pojechał do Weroniki. Zaledwie mu otworzyła, kiedy porwał ją radośnie na ręce i pobiegł z nią przez pokoje.

— Dziś nadszedł szczęśliwy dzień, ty czarna ozarownico. Merz się zgodził.

— A komu masz to do zawdzięczenia? — zaśmiała się z tryumfem — Tobie! Tobie! Tobie! Wiem o tem i nigdy tego nie zapomnę. A dziś wieczorem będziemy święcić ten fakt.

Znowu porwał ją w ramiona i całował tak, że jej prawie zabrakło tchu.

Zaledwie Szpindler wyszedł, natychmiast chwyciła słuchawkę telefoniczną.

— Proszę 122-44. Hotel Esplanada? Proszę pokój 146.

Aparat zabrzączał, lecz nikt się nie zgłaszał. Weronika biła niecierpliwie nogą i uderzała w widełki.

— Ten pan jest w hallu, w tej chwili każe go zawołać.

Po paru minutach wreszcie usłyszała jego głos.

— Szembolin, czy to pan?

— Tak, o co chodzi?

— Merz dał się namówić; Szpindler jest w drodze do pana. Przybędzie z propozycjami. Niech się pan postara, aby pan był sam.

— Załatwione.

Zanim przybył Szpindler, Szembolin przypomniał sobie jeszcze raz wszystkie instrukcje, jakie otrzymał od Palisandra w sprawie omówienia spotkania z Merzem: wybrać możliwie niedzielę przedpołudniem. Szembolin miał pójść sam na górę, odprowadzony przez Szpindlera, który jednak następnie miał czekać na dole.

Parę minut później Szpindler wkroczył do foyer. Rozmowa trwała niecałe pół godziny i przebieg jej zadowolili całkowicie obie strony.

(D. c. n.)

Ł.T.S.G.-Naprzód 4:1 (1:0)

Rewanż łodzian za porażkę na Śląsku

W rewanżowym spotkaniu o wejście do ligi zespół ŁTSG. wziął srogi odwet za swą porażkę na Śląsku, zwyciężając zespół Naprzodu w stosunku 4:1. Sukces łodzian jest zupełnie zasłużony, grali oni bowiem twardo, ofiarnie, niezwykle ambitnie i z silną wolą zwycięstwa. Co najważniejsza wszystkim wystarczyło siły do ostatniej chwili, co przecież u Ł. T. S. G. jest rzeczą nie często spotykaną.

Po zespole śląskim spodziewano się o wiele więcej, tymczasem nie zdobili oni niczem imponować. Tak jak każdą śląską drużynę gości cechował do rby start do piłki, technika pozostawiała wiele do życzenia, a taktycznie popełniano całą masę błędów. Atak łodzian prowadzony przez Królewieckiego był stanowczo lepszy, a nadeszły skutoeczniejszy. Wśród gości wybitniejszymi jednostkami byli: obrońca Michalski, środkowy pomocnik i Zug na prawem skrzydle. Reszta, nie

wyłączając Nastuli, nie nie pokazała.

W Ł. T. S. G. zawodził Pogodziński, który absolutnie nie umie wysuwać piłek do ataku. Wszystkie jego piłki oddawane są na ślepo i zawsze górą. Defensywnie natomiast gracz ten był dobry. Świetnie spisał się Lass w bramce i Sokołowski w obronie, choć temu ostatniemu nie zawsze dopisuje czysty wykop.

Ślązacy przeważnie atakowali skrzydłami zwłaszcza po przerwie, jakby nie uznający gry środkami. Tempo niezwykle szybkie, poziom nienadzwyczajny, lecz sama gra była ciekawa. Z piękna zrezygnowano tu conto skuteczności, jak to ma bardzo często miejsce w grze o punkty.

Pierwszą bramkę dla zwycięzców zdobywa w 12 minucie Wyppych ze skrzydła strzałem pod poprzeczkę nie do obrony. Wiara w możliwość zwycięstwa zwiększyła siły ŁTSG., które zaczyna groźniej atakować.

W zamieszaniu podbramkowym wynika podwyższa Francman ku nieopisanemu radości przepełnionej widowni.

Po zmianie stron nie trzeba było długo czekać na dalszą bramkę, zdobywca której okazał się Voigt. Teraz goście zaczynają atakować i uzyskują przewagę. Kilka momentów wyjaśniają obrońcy i Lass, wreszcie do strzału dochodzi Nastula, strzelając honorowy punkt. Wynik dnia ustala z przeboju Francman.

Sędziował doskonale dr. Lustgarten z Krakowa, zbierając liczne oklaski za wzorowe prowadzenie tak ciężkich zawodów. Publiczności 4.000 osób. Na zawodach byli obecni przedstawiciele PZPN., pp. mjr. Jachiec i Loth. Dzięki wygranej Ł. T. S. G., musi dojść do trzeciej decydującej rozgrywki z Naprzodem, która prawdopodobnie wyznaczona zostanie na neutralnym gruncie, a więc w Krakowie względnie w Warszawie, jako w siedzibie związku, bowiem PZPN. organizuje te zawody i całkowity zysk z nich przelewa do swej kasy.

Pierwszy mecz o mistrzostwo grupy wschodniej odbył się w dniu wczorajszym w Siedlcach pomiędzy 22 pp. i 82 pp. Gra była bardzo ostra i prowadzona niezwykle ambitnie. Zwycięstwo odniosła drużyna 22 pp. w stosunku 4:1 (2:1).

Do przerwy gra niemal, że równorzędna. 82 pp. atakuje przeważnie wypadami, które są niezwykle groźne. Akcje 22 pp. są płynne, lecz brak im wykończenia. Po zmianie stron 82 pp. zupełnie opadł na siłach i nie wytrzymał tempa. Gospodarze zdobywają bez większych przeszkód dwie dalsze bramki. Wypad 82 pp. okazały się bezowocne.

Następny mecz pomiędzy temi drużynami odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Heljasz bije dwa rekordy Polski

Na zawodach w Poznaniu uzyskał doskonały miotacz Heljasz dwa doskonałe wyniki w rzucie kulą i oszczepem oburącz, bijąc rekordy Polski w tych konkurencjach.

W rzucie kulą oburącz uzyskał Heljasz wynik 27,08 metrów (14,60 plus 12,48), a w rzucie dyskiem również oburącz 79 metrów (42,84 plus 36,16).

WIMA — PROSNA 4:1

Mecz o wejście do klasy A pomiędzy drużynami WIM-y i kalską Prosną zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 4:1. Dzięki temu zwycięstwu WIMA ma zapewnioną promocję do klasy A.

TURYŚCI — HAKOAH 3:0 (2:0)

Spotkanie towarzyskie pomiędzy Hakoahem i Turystami, rozegrane w sobotę, zakończyło się zwycięstwem fioletowych w stosunku 3:0.

BAR - KOCHBA (Pabjanice) 2:1

Mecz o wejście do klasy B.

420 ZAWODNIKÓW NA STARTIE W BIEGU NA PRZELAJ.

Zorganizowany w dniu wczorajszym w Katowicach przez tamtejszy ośrodek W. F. bieg na przelaj na przestrzeni 4 klm. zgromadził na starcie rekordową liczbę zawodników w ilości 420 biegaczy. Bieg wygrał Hartlik w czasie 14 min. 54 sek.

Międzynarodowy salon samochodowy



otwarty w tych dniach w Paryżu.

Kusociński zwycięża Zabale

Nowy rekord Polski na 5 klm.

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, odbytych w dniu wczorajszym w Wiedniu z udziałem znakomitego mistrza polskiego Kusocińskiego, odniósł polak w biegu na 5 klm. jeden z największych sukcesów w swej karierze.

Przy niezwykle zainteresowaniu bardzo licznie zgromadzonej publiczności Kusociński odniósł zwycięstwo nad Zabale, pokrywając 5 klm. w czasie 14 min. 42,8 sek. Czas ten jest o blisko 10 sek. lepszy od rekordu Polski.

Zabala przybył o blisko 700 metrów w tyle jako drugi, uzyskując czas 15 min. 37,8 sek. Trzecim był zawodnik wiedeńskiego Hakoahu.

Zabala przybył o blisko 700 metrów w tyle jako drugi, uzyskując czas 15 min. 37,8 sek. Trzecim był zawodnik wiedeńskiego Hakoahu.

Zawody bokserskie IKP.

Najlepsi pięściarze nie stanęli do walki

IKP, mając wolny termin wobec odwołania spotkania z Gedanją w Gdańsku, zorganizowało spotkanie międzyklubowe. Rezultaty techniczne spotkań są następujące:

Waga musza: Grabor (IKP) — zwycięża na punkty Martynowski (Sokół) i Leszczyński (IKP) przy nieznacznej przewadze remisuje z Brzeźkiem (Zjedn.).

Waga kogucia: Graczyk (IKP) zwycięża przez k. o. w drugiej rundzie Osieję (KE) i Spodenkiewicz remisuje z Kustoszem (Sokół).

W wadze piórkowej zwycięża

Firpo przez dyskwalifikację za trzy minuty Franka (U) i Gawin zostaje uznany za zwycięzcę na punkty nad Mantajem (IKP).

Waga lekka: Schön (U) zwycięża na punkty Ręcza (IKP) oraz Banasiak po najciekawszej walce dnia zwycięża Marczewskiego (Zjedn.) również na punkty.

Zapowiedziane walki, w których startować mieli Seidel, Trzonek, Wurm, Stahl I, Chmielewski, Garn czarek i Majer nie odbyły się.

W ringu sędziował p. Sztern.

Skandal z Petkiewiczem

Wbrew obietnicy nie stanął do zawodów w Tomaszowie

Propagandowe zawody lekkoatletyczne w Tomaszowie Maz. dały następujące wyniki: 100 mtr. Zelaźnik (ZTGS) 12,8 s., 800 m. — Pasik (Orle) 2:20 s., 1500 mtr. — Cybulski (Zw. Strzel.), 4:50,4 s., oszczep, dysk, kula — Gwoździak J. (TFSJ) 39,68 — 31,02 — 9,40.5 mtr., skok w dal — Bielsak (TFSJ) 5,05, skok wzwyż — Chmielewski (Pol. KS) 1,48,5, tyczka — Gwoździak 2,53 mtr.

Drużynowo zwyciężyła TFSJ — 24 pkt., ZTGS — 9 pkt., Orle — 8 pkt. i Zw. Strzel. — 4 pkt.

Zapowiedziany bieg Petkiewicza nie doszedł do skutku. Organizatorzy zapewniani byli przez Warszawiankę do ostatniej chwili o jego przyjeździe. Tomaszowska publiczność jest oburzona takim niesolidnym postępowaniem naszego „asa” lekkoatletycznego, tracącemu skandalom.

Bokserskie mistrzostwa drużynowe

Warta i B. K. S. przechodzą do półfinału

WARSZAWA. Spotkanie pięściarskie Warta — Polonia zakończyło się wysoką porażką bokserów drużyny stołecznej w stosunku 11:5. Rezultaty techniczne są według kolejności wag (pierwsi zawodnicy Warty) następujące:

Zyżykowski przegrywa na punkty do Kazimierskiego, Wolniakowskiego bije Goss, Forlański bije Pernaka, Aniola zwycięża Działowski, Arski bije Wolskiego II, Majchrzycki — Morozowski, Wiśniewski remisuje z Mizerskim i Tomaszewski uzyskuje walcoverem dwa punkty dla Warty wobec

braku u Polonii zawodnika wagi ciężkiej.

Sędziował w ringu p. Sadłowski, punktowali por. Kóprowski i p. Landeak.

KRAKÓW. BKS zwycięża Wawel w stosunku 9:7. Wynik ten był ogólną niespodzianką, gdyż drużyna bokserska Wawelu nie odgrywała dotychczas żadnej roli w świecie pięściarskim Polski. Jedynie dzięki ostatnim nowym nabytkom, dokonany przeważnie na Śląsku, bokserzy Wawelu potrafili tak zaszczytnie przegrać do zespołu tak poważnego, jak BKS.

Dźwiękowy kino-teatr

APOLLO

Dziś premiera!

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!

I film

ARAB

Dramat czaru i namiętności, rozgrywający się na tle przesłanych krain Wschodu. W rolach głównych: **RAMON NOVARRO i ALICE TERRY.**

II film

ANGELITA

Film pełen uroku i pięknych melodji.

W rolach głównych:

Rene Adore i George Durycea.

Początek o g. 4. W sobotę i niedzielę o 12.

Łada (IKP) bije rekord na 100 mtr.

Trójmecz lekkoatletyczny wygrał Ł.K.S.

W dniu wczorajszym odbył się na boisku ŁKS trójmecz lekkoatletyczny ŁKS — Geyer — IKP. Zwycięstwo w wysokim stosunku odniósł ŁKS, zdobywając 156 punktów przed IKP — 83,5 pkt., i Geyerem — 75,5 pkt.

Kluby fabryczne wykazują w tym sezonie dużą żywotność w dziedzinie lekkiej atletyki i dysponują dobrze zapowiadającym się materiałem.

Najlepszy wynik osiągnął Łada (IKP) w biegu na sto metrów, bijąc

rekord okręgu w czasie 11 sek.

W pozostałych konkurencjach wszystkie pierwsze miejsca zajęli zawodnicy ŁKS-u. Wyniki techniczne były następujące: 400 mtr. — Wróblewski I — 55,2 sek., 1500 mtr. — Wróblewski I 4 min. 46 s., 5 klm. — Polak 17,24,5. Sztafeta 4x100 — IKP 49 sek. Skok wzwyż — Kwaśniewski 170 cm., skok w dal — Bobiński 635 cm. Kula — Sas 10,64 m. Oszczep — Bobiński — 50,06 m. Dysk — Sas 34,68 m.

Organizacja zawodów dobra.

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

Zielona 6. **12-333**

Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akusersko-ginekologiczna.

Po raz pierwszy w Łodzi!

ODEON
Przejazd 2Dźwiękowe Kino-Teatry
Dziś i dni następnych!**WODEWIL**
Główna 1

Po raz pierwszy w Łodzi!

Edmund Lowe, Jean BennetTo przebój odśladający tragedję człowieka
o dwóch obliczach, trapiącego jak zwierzyzna.w filmie najnowszej
produkcji p. l.**Scotland Yard****Nadprogram: Dodatek Dźwiękowy****TERMOMETRY**MAKSYMALNE
KAPIELOWE
ŚCIENNE
ZAOKIENNE

w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

TERMOMETRY POKOJOWE OD ŻŁ. 1.20 poleca
ISTN. OD 1894 RMagazyn Optyczny **SZYMON URBACH, Sp. z o.o.**
PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-23**CENTRALNA ŁADOWNIA
AKUMULATORÓW****ŁÓDŹ**
RADIOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓWNA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTAR-
CZAMY AKUMULATORY
DO DOMÓW.**Prof. Feliks Halpern**

ZAPISY OD 4-6

SIENKIEWICZA 20.

„SANATO”

Zakład Położniczo - Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. EychnerCena porodu na II kl. wraz
z zabiegami 200 zł.

Opleka nad dsteckiem

Dr. med. J. Polekow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

godz. przyjęć 1-2 pp.

Oddział oczny

Dr. med. J. Krausz,

godz. przyjęć 11-12 w p.

**Doktor
WOŁKOWYSKI**

Cegielniana 4, tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych.leczenie djatermją
i elektroterapią

(lampą kwarcową)

Przyjmuje od 9-2 i od 5-9.

w niedziele i święta od 9-1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna poczekalnia.

Uwaga!**MAJSTER MALARSKI****L. Welniarz**

ul. Narutowicza 10

przyjmuje wszelkie roboty

wchodzące w zakres malarstwa

podług najnowszych wzorów

zagranicznych.

—Ceny obniżone do 40 proc.—

Wykonanie solidne.

Dr. med.

HELLERSpecjalista chorób skór-
nych i wenerycznych

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz.

w niedziele od 11-2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4-6 pp.

Dźwiękowe Kino

MIMOZA

KILINSKIEGO 178

Dziś poraz ostatni!

Wielki przebój dźwiękowy produkcji
francuskiej**Pod dachami
Paryża**

W rolach głównych:

Albert Préjean i Pola ILLERY

Następny program: Anioł Miłości

W roli głównej: Dolores del Rio

Początek seansów: w dnie powszednie

o g. 4, w soboty, niedziele i święta

o g. 2. Ostatni seans 9.15. Na pierwszy

seans waszy stkie miejsca po 60 groszy.

PULOWERY,sweatry, czapki i torebki
ręcznej roboty wykony-
wam z własnych i po-
wierzonych materiałów.Al. 1-go Maja 11
front, parter m. 1.

Dr. med.

L. NITECKISpecjalista chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłciowych

Nawrot 32 tel. 213-18

przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 w.

w niedziele i święta od 9-12 w poł

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor

KLINGER

Spec. chor. wener., skórn. i włosów

(porady seksualne)

przyjmuje od 9-11 r. i od 5-8 w.

W niedziele i święta od 10-12 r.

Andrzeja 2, tel. 132-28.

DR.

Ludwik Falkspecjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych

powrócił

NAWROT 7,

Tel. 128-09,

od 10-19 i od 5-7

Dr. ROMAN

Bornstein

ord. w chor. wewnętrznych i nerw.

(specj. przemiana materji)

TRAUGUTTA 9 6 i pół-8-iej

Zakład Kuśnierski

Ch. W. Tygier

dawniej Traugutta 5

przeniesiony został na ul.

Piotrkowską 114 telefon

119-42.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres

kuśnierstwa wchodzące po cenach

przystępnych. 9625-6

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

KUPCYktórzy polecają
swoje towary

W „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają
zmniejszenia
obrotów**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11-1) przyjmuje

2-3) kobieta-lekarz

w niedziele i święta od 9-2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ŻŁ.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: Eugenjusz Kronman

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwa sp. z o.g. odp.: Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Ogłoszeniaza wiersz milimetrowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt); 1-aza strona 1 zł.
w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Pooszukiwanie pracy 10 gr.
za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli-
cane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabularyczne lub fantaz. dodatek 50%